GAZETA TARNOWSKA

GODŁO:

ZGODA.

Sobota **Nr. 22.** **23. Grudnia 1848**

Wychodzi nakładem redakcyi trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę zawsze w objętości przynajmniej jednego arkusza. Przedpłata dwumiesięczna za Listopad i Grudzień wynosi w Tarnowie 1 Złr. 30 gr. M. K. — dla odbierających pocztą 2 Złr. M. K. — Przedpłata imiesięczna dla odbierających Gazetę w Tarnowie w biórze redakcyi wynosi 50 gr. M. K. — Pojedyncze numera sprzedają się w biurze redakcyi po 6 gr. M. K. — Prenumerować można w Tarnowie w biurze redakcyi, w tutejszéj księgarni, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. Przyjmują się prywatne odezwy i ogłoszenia wszelkiego rodzaju, doniesienia literackie, księgarskie, przemysłowe i rolnicze; uwiadomienia tyczące się sprzedarzy i kupna, dzierżaw, poszukiwania nauczycielów urzędników i t. p. za opłatą od wiersza, za pierwszy raz 4 gr. a za każdy następujący po 2 gr. w Monecie Konwencyjnéj.

UWIADOMIENIE.

Gazeta Tarnowska pod godłem «**Zgoda**» wychodzić będzie nadal od 1go Stycznia 1849. w téj saméj zewnętrznéj i wewnętrznéj formie jak w ostatnich dwóch miesiącach trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę.—Prenumerata kwartalna od 1go Stycznia 1849. w miejscu w Tarnowie czyni 2 Złr. 20 kr. MK., miesieczna 50 kr. MK.—na prowincyi z przesyłką pocztową 3 Złr. MK. Prenumeraty odbiera redakcya w Tarnowie i tutejsza księgarnia Milikowskiego, które także *przez pocztę pod adresem Redakcyi* przesyłane być mogą, gdyż według reskryptu ministeryalnego przesyłki prenumerat na gazety krajowe *żadnéj opłacie* nie podlegają. Redakcya uprasza o *wczesne* nadsyłanie prenumerat tak za przyszły kwartał, jako też i *zaległych* za dwa ostatnie miesiace, gdyż od 1go Stycznia p. r. gazeta tym tylko przesyłaną będzie, którzy *wcześnie z góry* należytość kwartalną złożą.

Co może zbawić Austrya?

(Ciąg dalszy.)

Najwolniejsze zasady, najdobroczynniejsze urządzenia, wolność i równość, wtedy tylko bujnie zakwitną i stały owoc przyniosą, gdy na polu rodzimém od wszelkiego obcego zmieszania wolném zejdą. Wszelka obczyzna, czyli mniemane amalgamowanie organizmu narodowego, kończy się mniéj lub więcéj smutném wyłączeniem obcego żywiołu.

Narody zapragnęły wolności i zasmakowały w niéj; niepodobną więc jest rzeczą, aby im tę wolność na dłuższy czas odjąć można. Gdyby się nawet chciano pokusić do uczynienia w téj mierze zamachu, trzeba wziąść się do terroryzmu i do bagnetów. Ależ te środki nietylko że są nietrwałe i niepewne, lecz z czasem zupełnie bezskuteczne się okazać muszą. Koniec końców, każden naród, każden kraj przyjdzie nareszcie do swych praw, i osiągnie własne urządzenie na podstawie *narodowości*, a wtedy powątpiewać wypada, czyli te kraje, które sobie narodowość i wolność wywalczyły, zechcą pozostać w zwiazku federacyjnym, bo zapoznanie ich praw narodowych i przyrodzonych nie da im rękojmii, że ich wolność i narodowość na przyszłość szanowaną będzie. Nie jestże to rostropnie wszelkie narodowości należycie uwzględnić i przeciwko rzéce nie płynąć, bo może powrót prędzéj jak sobie myśleć można, stanie się niemożebny? Nie jestże to rostropnie wziąść rozbrat ze systemem centralizacyi i z własnego wolnego popędu przestać różnorodne części gwałtem do całości zmuszać i chcieć je razem sklejać, a uwagę zwrócić na dobro całego państwa, nadając każdemu pojedynczemu krajowi własne urządzenie i zawiadywanie swojemi interesami? Wszakże każdy rozsądny człowiek przyzna, że kraj tylko wtedy prawdziwie w szczęście zakwitnie, jeżeli rozwój tego szczęścia ze samego narodu początek bierze, że w każdym pojedynczym kraju znajdą się ludzie, którzy lepiéj znają potrzeby i siły kraju swojego, i lepiéj potrafią pierwszym zapobiedz, a drugie rozwinąć, aniżeli to przez rząd centralny stać się może.

Centralizacya już nie mało kłopotu i strat całemu państwu przyniosła, miliony marnotrawiono podczas pokoju bez wojny zewnętrznéj na utrzymanie masy urzędników, wojska, tajnéj policyi, szpiegów i podżegaczy, aby ten tak niedołężny system utrzymywać, który w swoich skutkach prowadzi nas do bankructwa. Możnaż żądać dalszego obstawania przy tym systemie? Cóżbyśmy powiedzieli o lekarzu, który widzi na chorym złe skutki z lekarstwa danego, a jednak przy témże uporczywie obstaje?

Wypada więc chwycić się co rychléj innego systemu rządzenia, to jest federacyi i przytém rzetelnie wszelkie kraje, wszelkie narody sprawiedliwie uwzględnić, a rzeczy zaraz inna postać wezmą, tak co do stosunków zewnętrznych, jako też co do stosunków wewnętrznych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wolność druku w dniach marcowych ludom pod berłem austryackiem zostającym udzielona niezbędnie potrzebny zasiłek życiu politycznemu podała. Na gruzach przestarzałych form rządu ma powstać nowa budowa odpowiednia wymagalnościom czasu. Zadanie to wielkie bez wszechstronnego pojęcia potrzeb czasu, rozwijania umysłowego, i tym wymagalnościom odpowiednich ustaw, z których nowa konstytucyjna budowa składać się ma, rozwiązane być nie może. Wszechstronnych pojęć nabywamy z pojawu myśli, dążeń i zdań, które wzajemnie udzielane roztrząsamy, porównywamy i tak do prawdziwego przychodzimy poznania. Środkiem udzielania się wzajemnego są dzienniki; te w różnych odcie-

niach stronnictw, którym przewodzą zadanie swoje z większą lub mniejszą rozwiązują zręcznością.

Zmiany rządów politycznych zawsze, lubo tylko pośrednio na kościół wpływ wywierały. Tóż samo i teraz widzimy. Wolność polityczna niepospolity także w życiu kościelném ruch wywołała. Głosy zgodne co do reformy kościoła, różne co do jéj pojęcia, nie tylko duchownych, ale i świeckich odzywają się wszędzie.

Kościół nasz katolicki na niezmiennych zbudowany podstawach w całości swojéj stanowi budowę. Rządy polityczne w przeciągu chrześciaństwa jakąkolwiek przybierały formę, tego co do istoty i całości téj budowy kościelnéj należy, nigdy nic niezmieniły, ani téż kiedy zmienić mogą. Lecz kościół ma także stronę, która, chociaż z istoty jego wypływająca, do niéj przecież nienależy; jest to ta strona, przez którą religijność w życie przechodzi, albo raczéj sposób udzielania nam i przelania religii w serca. Ta strona kościoła zawsze się stósować powinna do istniejących stosunków socyalnych, do pojęć i wykształcenia narodów podług apostoła Pawła w liśc. 1. do Kor. 9, 22, «wszystkim stałem się wszystko; abym wszystkich zbawił». Ponieważ te stosunki są zmienne, a Chrystus kościół swój dla dobra wszystkich narodów ustanowił, strona ta kościoła taką musi przyjmywać postać, ażeby w każdym życia stosunku błogie jego dały się uczuć skutki.

Jeżeli więc o nowym ruchu i życiu mówimy objawiającém się w kościele, tylko tę zastósowania, i stanowiska kościelnego rozumiemy stronę, którą kościół w teraźniejszych życia stosunkach, ażeby wszystkich zbawił, działanie swoje ma okazywać.

Teologa zatem rzeczą jest poznać ducha czasu, wymagalności jego, i podać sposób jak zgubnym zapobiegać wpływom, jak dobre wzniecać i uprawiać. Przyszedłszy do prawdziwego poznania potrzeb czasu wymienionéj stronie kościoła taki musi nadać kierunek, ażeby potrzeby czasu zaspokoił, i zgodnie z prawdami kościoła postępował. Zboczenie w jednym i drugim razie jest dla kościoła szkodliwém. Pierwsze, niezważając na ducha czasu, zaspokojenia w serca tęskniące wlać niemoże, drugie, dając się zanadto powodować duchowi czasu, od prawdziwego odstępuje życia duchownego.

Co się dalej téj strony kościoła dotycze; działanie jego dużo od istniejących zawisło rządów, bo rozwijanie życia duchownego albo wspierały, albo tamowały podług mieszczących w sobie ustaw kościołowi przychylnych lub nieprzychylnych.

Wolność polityczna jest także wolnością kościoła, jest wolném rozwijaniem życia religijnego. A gdy na tém polu wolnego rozwijania życia duchownego tyle głosów, i życzeń się odzywa; nic nam teraz tak pożądaném być nie może, jak organ, w którymby różne punkta jako wypływ ducha i potrzeb czasu roztrząsać, i do prawdziwego przyjść przekonania można było.

Z radością przyjęliśmy doniesienie, że Kraków, stolica dawnéj naszéj sławy jak życiu politycznemu tyle żywiołów dziennikami swemi podaje, także kościelnego obiał kierunek, wydawaniem dziennika pod godłem: «Tygodnik kościelny». Życzymy tylko żeby swoje pojął stanowisko i wymagalnościom odpowiedział czasu. Jednak przeczytawszy pierwszy numer wyznać musimy, że nas nie tylko niezaspokoił, ale owszem słuszne nieukontentowanie wzbudził.

Już nas zaraz w wstępie zastanawia uwaga uczyniona nad duchowieństwem galicyjskiém. Tygodnik kościelny nasze duchowne wychowanie zowie systemem mrożącym i usypiającym. Niepotrzebujemy się długo nad obroną naszego wychowania zastanawiać, bo Wszechnica Krakowska sama fałsz temu zadaje zdaniu, gdyż naszego wychowania w gronie swojém liczy członków, którzy w zakresie umiejętnym szczytne zajmują miejsce.

Toż samo i pisemko wydawane przez ś. p. ks. biskupa Korczyńskiego: «Przyjaciel chrześciańskiéj prawdy,» aczkolwiek nie odpowiadało potrzebom wieku i rozwijaniu umysłowemu w zachodniéj Europie (może Francyi?) było jednak odpowiedne potrzebom krajowym. Nam też nie idzie o to, czego zachodnia Europa potrzebuje, ale o to czego *my Polacy* potrzebujemy. Światełko to (jak go T. K. nazywa) gdyby niebyło zgasło, dziśby daleko swoje rzucało promienia. Lecz z śmiercią wydawcy zgasło; nie dla tego, jak żeby godnych wydawcy zastępów nieznalazło, ale dla tego, że im na potrzebnéj odwadze do wzmagającéj się walki przeciw itsniejącym ustawom zabrakło. Te są usunięte, a my życzymy T. K. żeby tylko to światełko mógł zastąpić.

Daléj T. K. o języku francuskim tak mówi, jakby nam zarzucał, że język francuzki między naszém duchowieństwem nie jest upowszechniony. Nie zaprzeczamy tego, że język francuzki u nas nie jest upowszechniony, ale sobie także tego upowszechnienia nie życzymy, byleśmy *tylko po polsku dobrze myśleli i mówili.* Wiara żywa w polskim języku od kołyski w nas wpojona, wykształceniem duchownem utwierdzona dosyć w sobie zawiera dialektyki, a literatura polska dosyć wyrazów, pomniki, dzieje ojczyste, z powag świetni przodkowie nasi dosyć nastręczają nam myśli. Przekonani także jesteśmy doświadczeniem, *że obczyzna* na *naszéj ziemi nigdy żyżnych nie wydawała plonów.*

Nie możemy także dzielić zdania, które T. K. podaje o Tezach i postępowaniu duchowieństwa dyecezyi Przemyślskiéj. Tezy te zawierają w sobie cel chwalebny, przyjść do przekonania, jakie stanowisko ma kościół u nas w teraźniejszym obrać czasie, ażeby jak najkorzystniéj działalność swoją na wszystkie stosunki życia mógł wywierać.

Toż samo środków jakich duchowieństwo Przemyślskie do osiągnienia namienionego celu użyć postanowiło, nie można nazwać nagannymi. Duchowieństwo chce się naradzać, i narad swych postanowienie drogą petycyi swemu pasterzowi przedłożyć. T. K. mówi: «Czytamy że wypadek tych narad ma być drogą petycyi na ręce pasterza złożony, który bodaj życzył sobie, aby te zadania na zjazdach dekanalnych były roztrząsone.»

Pytamy się T. K. dlaczego nie? Czyż się duchewieństwo od swego odrywa pasterza? Czyż postanowień swoich bez wiedzy i potwierdzenia biskupiego uporczywie trzymać się zamyśla? Bynajmniéj. Duchowieństwo Przemyślskie wié dobrze, że biskup jest pasterzem i zarządcą dyecezyi; ale także wié dobrze, że biskup do poznania potrzeb i zaradczych środków swojéj dyecezyi przychodzi przez duchowieństwo, tak jak kościół ogólny przez biskupów. Nie widzimy zatém żadnéj naganności w tém, że duchowieństwo swego pasterza umiejętnością i doświadczeniami wspierać zamyśla.

Ale T. K. odejmuje duchowieństwu wszelką samodzielność, chciałby go *ślepem uczynić narzędziem,* a co duchownym dyecezyi Przemyślskiéj odradza, sam sobie przywłaszcza, sam sobie prawo do rozstrzygania rości. Nie wiemy zkąd ta uprzywilejowana wyższość? My w rzeczach do wolnego, ale

z duchem kościoła zgodnego, roztrząsania każdemu kapłanowi zostawionych, tylko jednę znamy wyższość, a tą jest: *umiejętność*.

Temi postrzeżeniami nie miałem zamiaru naruszyć powagi, i dobrych chęci szanownéj Redakcyi.

T. K. działa dla sprawy ogólnéj koscioła, którą z powołania naszego wspierać obowiązani jesteśmy; wystąpić jednak w obronie naszego wychowania i postępowania nietylko teraz, ale i na przysłość za niezachwiany uważam obowiązek.

Tarnów 20. Grudnia 1848 r.

Ks. Dr. W. Grzegorzek.

Tarnów 22. Grudnia. Przechodzący dzisiaj przez Tarnów oddział pułku *Bianchi* dał nowe dowody, jaka karność w c. k. wojsku arstryackiem panuję: przechodzącym spokojnie przez miasto obywatelom nawet urzędnikom, żołnierze tego pułku czapki z głowy zdzierali, nogami je deptali, przechodniów kolbami okładali, za uciekającymi z karabinami uganiali, i to wszystku działo się bez wszelkiego powodu i uszło bezkarnie, chociaż takim postępkom nietylko oficerowie, ale nawet sam tutejszy feldmarszałek-porucznik obecni byli. Wstrzymujemy się od wszelkich uwag nad temi bezprawiami, bo one się każdemu same nastręczają.

Kraków 21. godz. 12. w południe. W téj chwili ukończono wybór deputowanego Okr. II. Głosujących było obecnych 57 (bezwarunkowa większość 29). Ber Meisels rabin tutejszy otrzymał głosów 31. Adam Potocki 18. Dr. Józef Oettinger 12. Dr. Józef Jakubowski 1.

— Dzisiaj odbył się wybór deputowanego w IV. okręgu obiorczym w Chrzanowie w obwodzie Krakowskim, w miejsce p. Adama Potockiego, który złożył mandat, by powtórnie jako kandydat wystąpić. Na 96. głosujących dr. Sanocki otrzymał 55. głosów, Adam Potocki 41.

Lwów 14. Grudnia. Podział Galicyi na dwie gubernie w ten sposób ma być tymczasowo urządzony, że w Krakowie będzie tylko rządowa komisya z 5. radzców gubernialnych złożona pod prezydencyą radzcy dworu; któréj władza rozciągać się będzie na okrąg b. Wolnego Miasta i na 7 zachodnich cyrkułów Galicyi. Mówią, że wszyscy urzędnicy tutejszego gubernium odebrali wezwanie, aby się meldowali o przeniesienie ich do Krakowa. Dotychczas jednak nikt się jeszcze nie zgłosił prócz jednego radzcy gubernialnego, a to podobno z obawy wielkiéj drogości w tém ostatniem mieście.

(Korr. Austr.)

Kromieryż 16, Grudnia. Wczoraj nadeszła tu autentyczna wiadomość, że sławiański partyzant Hurban, który z pomocą oddziału wojska wtargnął do Węgier przez Jabłonkę napadnięty został przez Węgrów i odcięty. Ministeryum wielką rozwija czynność i codzień występuje z nowmyi projektami reform. Wyszło już tzmczasowe prawo o rekrutacyi oparte na losowaniu, z rozporządzeniem powołania bezzwłocznie pod broń 80000 ludzi, do czego wszyscy męższczyzni od 18 do 26 lat stawić się muszą. Ministeryum zaczyna wchodzić w bezpośrednie związki z władzami cyrkularnymi i tym sposobem ściesniając władzę guberniów, dąży otwarcie do centralizacyi. W projekcie ustawy gminnéj także jest tylko mowa o prezesach cyrkularnych w bezpośrednim związku z ministeryum zostających. Komisya konstytucyjna odrzuciła projekt emancypacyi żydów i innych różnowierców.

Kilku deputowanych czeskich miało odebrać z Pragi wiadomość o groźnéj postawie tamecznego garnizonu i niepokojącem usposobieniu mieszkańców.

Lloyd Aust. pisze: Niektóre dzienniki podają już krytyki nad nowem prawém o gminach; a tymczasem prawo to dotąd niebyło nawet rozstrząsane na radzie ministeryalnéj. W rękopisie zaś drukowanym, który obiega między członkami sejmu, tyle ma być odmian poczynionych, że nikt nie może powiedzieć z pewnością, w jakim kształcie ten ważny projekt sejmowi przedłożonym zostanie.

Na posiedzeniu w Kromieryżu d. 20. b. m. obierano prezydenta, przy pierwszém głosowaniu Smolka miał 143, Strohbach 130, Mayer 58; przy drugiém Strohbach 161, Smolka 160, Mayer 5, przy trzeciém między dwoma pierwszymi balotowano: Strohbach 166, Smolka 157. Wiceprezydentem Dobblhof, miał głosów 213.

Wiedeń 18. Grudnia. Dziś w nocy robotnicy w nielicznym zebrani tłumie chcieli uderzyć na działa wałowe i zwalić takowe do okopów. Rozpędzono ich, podwojono straże, a lubo spokojność nie była daléj zawichrzona, nie można jednak wiedzieć, czy fakt ten był tylko skutkiem brawury pojedynczych osób, czy do ukartowanego jakiego należał planu.

Dziś obiegają wieści o ustąpieniu Krausa z ministerium, którego miejsce ma zająć Stadion; ministrem zaś spraw wewnętrznych ma zostać Schmerling minister świeżo dymisyonowyny w Frankfurcie.

— Kroki wojenne przeciw Węgrom rozpoczęły się na wszystkich punktach 16. b. m. Dwa ogłoszone dziś buletyny armii donoszą o zajęciu miasta Preszowa przez jen. Schlika i Tyrnawy przez Simonicza. Oedenburg także się poddało bez oporu. Główna kwatera feldmarszałka Windischgrætz jest w Patronell blizko Hainburga. Wczoraj przywieziono tu 9 wozów z rannymi, po większéj części Horwatami. Pzybyli oni z okolicy Preszburga, gdzie miała zajść walka zacięta. W téj chwili o godz. 12. nadszedł kuryer z głównéj kwatery z wiadomością o wzięciu Preszburga, dziś około północy nastąpionem.

(Gaz. Wied.)

Z Węgier 13. Grudnia. Dnia 9. b. m. zaszła krwawa bitwa między Węgrami a Serbami, w Bace blisko szańców św. Tomasza. Serbskie zastępy prawie ze szczętem zostały zniesione; tysiące trupów zaległy pole bitwy. Nowo utworzone województwo Serbskie pod wojewodą Supplikaczem i patryarchą Rajaczycem, jest tym sposobem dla Węgrów zapewnione.

Węgry. *Peszt 9. Grudnia.* Gazeta Pesztu z d. 8. b. m. ogłasza następujące postanowienie sejmowe:

Tron królewski węgierski, bez poprzedniego zezwolenia narodu, wedle prawa całemu światu spólnego, tylko przez śmierć ukoronowanego króla osieroconym być może.

Zważywszy teraz, że bez poprzedniego odwołania się do narodu za życia jednego władzcy, nikt inny królewskich praw przywłaszczać sobie niemoże, a tém mniéj mocą prywatnego familijnego układu następstwo tronu zmieniać, —

że do uwolnienia od zobowiązań z posiadaniem węgierskiego królewskiego tronu połączonych, poprzednie zezwolenie narodu koniecznie jest potrzebne — że królestwo Węgierskie na dwustronnym układzie spoczywa, którego podstawą jest, że ten tylko za prawego króla uważany być ma, który z narodem na sejmowym zjeździe koronacyjny akt zawarł, na jego prawa i ustawy przysięgę wykonał, i w skutek téj przysięgi koroną S. Szczepana był ukoronowany.

Sejm jako prawny organ Węgier i ziem z niemi połączonych, oświadcza niniejszém, że bez uwiadomienia, wiedzy i zezwolenia sejmu nikt posiadaniem węgierskiego królewskiego tronu jednostronnie rozporządzać nie może. Dla tego sejm, obstając silnie przy prawnéj niezawisłości konstytucyi i praw fundamentalnych węgierskiego narodu, i nakazuje w imieniu narodu wszystkim duchownym, cywilnym i wojskowym władzom, urzędnikom, wojskom i mieszkańcom Węgier i połączonych prowincyj, aby trwając w należnéj wierności konstytucyi, wszelką czyjąbądźkolwiek jurysdykcyą do któréj ani prawo, ani konstytucya, ani sejm upoważnienia nie dają, wszelki zamiar wywierania wpływu na sprawy krajowe, za nieprawną uzurpacyą uważały, a stojąc wytrwale przy prawnej chorągwi wierność krajowi i konstytucyi, broniły ojczyznę od wszelkich obcych zamachów, mieszań się do nieprzyjacielskich aktów pod karą zdrady kraju w razie niedopełnienia tego świętego patryotycznego obowiązku.

Wiadomości zagraniczne.

Frankfurt n. M. 17. Grudnia. Wczorajsza gazeta pocztowa zawiera urzędowe doniesienie o rezygnacyi ministra Schmerlinga, podsekretarza stanu Würth, i posła władzy centralnéj w Londynie barona Andryan. Pan Gangern objął całą spuściznę po p. Schmerlingu to jest ministeryum spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych.

Berlin 19. Grudnia. Dzisiaj Staats-Anzeiger zawiera patent królewski znoszący uwzględnioną dotąd różnicę stanów w sprawach o obelgi, a to w myśl artykułu konstytucyi stanowiącego, że wszystkie przywileja i różnice stanu zostają zniesione.

Paryż 16. Grudnia. W tutejszych towarzystwach dyplomatycznych wiele się zajmują wojenném usposobieniem Sardynii. Nikt nie wątpi, że nowe rozpoczęcie kroków wojennych z Austryą, zmusi Francyą do zbrojnéj interwencyi. Na konferencyach Bruxelskich, prócz reprezentantów Francyi, Anglii i Sardynii, mają się również zzajdować delegowani stolicy apostolskiéj Neapolu i Toskanii. Pan Tocqueville zastępować będzie Francyą, Sir Henry Ellis Anglią, a pan Ricci Sardynią. Inne państwa nie wyznaczyły jeszcze swoich pełnomocników. Z wielką trudnością przyszło nakłonić Austryą do zezwolenia na proste konferencye; pragnęła ona kongresu europejskiego, w którym miałaby wsparcie Rosyi. Gabinet austryacki ustąpił wprawdzie w tym punkcie, zastrzegł sobie jednak, że całość monarchii, to jest zachowanie całego królestwa lombardzko-weneckiego będzie podstawą układów. Francya i Anglia uprzedzone zostały o tem postanowieniu, wypływającém zresztą z programatu ministeryum Szwarzenberga.

Znane są dotąd w zupełności wypadki wyborów w 45 deparmentach. Z tych jeden tylko dep. Morbihan dał większość jenerałowi Cavaignac. Do dziś dnia wieczór następujący był ogólny wypadek elekcyi:

Pan Ludwik Bonaparte głosów 4752992.
Jenerał Cavaignac — — 1226255.

Dziennik *Moniteur du Soir* ogłasza następujący list Ojca ś. do prezesa władzy wykonawczéj.

«Panie jenerale, serce moje wzruszone i przejęty jestem wdzięcznością z powodu jednomyślnego i szlachetnego popędu starszéj córy kościoła gotowość okazującéj i już nadbiegającéj w pomoc najwyższego pasterza.

Przyjazna chwila nastręczy mi zapewne sposobność wynurzenia osobiście Francyi uczuć mych ojcowskich i rozlania własną ręką na ziemi francuzkiéj błogosławieństw Najwyższego, podobnie jak dzisiaj błagam Go głosem moim, aby je zlać raczył na Wpana i całą Francyą. — Datum Caeta, die 7. Decembris 1848. Pius papa nonus.

Gazeta Bonońska z 2. Grudnia donosi, że jen. Gucchi poczynił niektóre nominacye w wojsku i że zwołał oficerów dla oświadczenia im aby nie słuchali żadnych rozkazów pochodzących od ministeryum, którego byt jest nie legalny.

Jen. Latour, dowództwa Szwajcarów jest zupełnie w zgodzie z jen. Zucchi i obadwaj są zdecydowani do rozbrojenia legii republikańskiéj jen. Garibaldi.

Dnia 9. Grudnia. W skutku nieprzyjęcia deputacyi do Paryża wysłanéj, izba postanowiła wczoraj na tajném posiedzeniu, zastąpić jak najprędzéj brakującą przez odjazd Papieża trzecią władzę aby cały organizm rządu niezostał sparaliżowanym. Wyznaczała w tym celu komissyą z 5 członków, którzy z swéj strony przedstawić mają 3 osoby do regencyi na czas nieobecności Ojca św. Aby zaś okazać uległość dla panującego pierwsze miejsce w téj regencyi ma być ofiarowane kardynałowi Castracano, którego jak wiadomo papież mianował prezesem komisyi rządowéj. Dzisiaj oczekują tu wypadku tych narad, a zatém rządu tymczasowego.

(Gaz. Szląs.)

Redaktor odpowiedzialny i nakładca,
Karol Wilczyński.

W TARNOWIE, drukiem Rudolfa Minka dzierżawcy drukarni wdowy Karnstaedt.

We Wtorek z powodu uroczystego święta, Gazeta Tarnowska nie wyjdzie.